

Osiem lat temu, w ciągu kilku sekund pod gruzami betonu i cegły legło bezcenne dziedzictwo kultury niemieckiej i europejskiej. 3 marca 2009 zapadł się budynek archiwum miejskiego w Kolonii, jednego z najciekawszych niemieckich archiwów komunalnych, niszcząc w stopniu niemożliwym obecnie do określenia zasób archiwalny sięgający IX wieku. Takiej katastrofy archiwum miejskie w Kolonii nie doznało od początków swego istnienia. Ani przemarsz wojsk francuskich w 1794 roku, ani druga wojna światowa nie spowodowały takich zniszczeń jak obecne.

Archiwum było uważane za tzw. „Okręt flagowy” niemieckich archiwów komunalnych. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z 1322 roku, kiedy jego zawartość mieściła się w drewnianej skrzyni. W roku 1406 archiwum miejskie zajmowało już sklepione pomieszczenie pod wieżą ratuszową. Na jego zasób składały się między innymi postanowienia rady miejskiej od 1320 roku, a od 1513 zbiór ten był kompletny. Rachunki kasy miejskiej i korespondencja władz miejskich sięgają połowy XIV wieku. W archiwum znajdowało się 65 tys. dokumentów pergaminowych, setki tysięcy map i planów oraz ok. miliona fotografii. Cenne zbiory stanowi również ok. 700 prywatnych kolekcji znakomitych obywateli Kolonii, pisarzy, architektów, malarzy, kompozytorów, naukowców, wydawców.. Są tam zbiory kompozytorów: Jacqua Offenbacha, Maxa Brucha, tenora Williama Pearsona, dyrygenta Güntera Wanda, pisarza Heinricha Bölla, malarza Wilhelma Leibel, awangardowej artystki Mary Bauermeister, teoretyka mediów Viléma Flussera, czy wydawców: Kiepenheuer & Witsch i Pahl-Rugenstein. Te i tysiące innych cennych dokumentów, jak określił to FAZ (Frankfurter Allgemeine Zeitung), legło we wspólnym grobie. Historyk Eberhard Illner, od 1985 roku do 2008 kierownik działu spuścizn i zbiorów fotograficznych, obecnie dyrektor Centrum Historycznego w Wuppertalu, określił to wydarzenie jako „Katastrofa europejskiej historiografii”. Łącznie zasób archiwum obejmował 18 kilometrów akt.

Po 8 latach od katastrofy Prokuratura kolońska postawiła oskarżenia 7 osobom za spowodowania katastrofy budowlanej i nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch osób. W wyniku dochodzenia prokuratorskiego stwierdzono, że katastrofy można było uniknąć, gdyby nie zaniedbania ze strony pracowników prowadzących budowę kolei podziemnej. Na licznych fotografiach sporządzonych przed katastrofą widoczne są spękania ścian na budynku archiwum oraz budynkach sąsiadujących. Dwóm oskarżonym zarzuca się, że w 2005 roku prowadząc wykopy natknęli się na przeszkody, których nie mogli usunąć. Jednocześnie wbrew obowiązującym zasadom, zaniechali poinformowania o tym nadzoru budowlanego i arbitralnie kontynuowali prace podziemne. Wykonana przez nich plomba ziemna nie spełniła swojej roli i obsunęła się tworząc wielkie zapadlisko, do którego obsunęło się kolońskie archiwum. Ich zachowanie podczas wykopów stanowi naruszenie powszechnie uznanych zasad techniki w

## **NIEMCY: Archiwum Miejskie w Kolonii - Tej katastrofy mogło nie być**

Wpisany przez Jolanta Leśniewska

sobota, 03 czerwca 2017 07:42 - Poprawiony sobota, 03 czerwca 2017 07:45

---

realizacji projektu budowlanego. Pozostałym 5 osobom postawiono zarzuty dotyczące nieprzestrzegania należytej staranności w wykonywaniu kontroli i obowiązku monitorowania prac budowlanych.

Samo archiwum miejskie Kolonii, po kilku dramatycznych zwrotach akcji zostanie odbudowane. Odzyskano prawie w całości zasób archiwalny. Nowe Archiwum Historyczne Miasta Kolonii powstanie w ciągu najbliższych kilku lat przy Eifelwall w Kolonii. 18 lutego 2015 miasto uruchomiło procedurę uzyskania pozwolenia na budowę oraz rozpoczęło pierwsze prace rozbiórkowe na przygotowanie terenu pod budowę. Trzypiętrowy budynek będzie dysponował całkowitą powierzchnią wynoszącą 22 tysiące metrów kwadratowych, z czego powierzchnia użytkowa to 15 tysięcy metrów kwadratowych. Zakończenie prac budowlanych i otwarcie archiwum planowane jest na 2019 r., czyli równo dekadę po katastrofie.

Więcej: [Augias](#)

Jolanta Leśniewska  
AP Płock O/Kutno